

**Ustawa o obronie pokoju
tematem obrad
Niemieckiej Izby Ludowej**

BERLIN. W Berlinie odbyło się trzecie plenarne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Centralnym punktem obrad była dyskusja nad projektem ustawy w sprawie obrony pokoju. W dyskusji zabrali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych podkreślając, że ustawa w sprawie obrony pokoju stanowić będzie w rękach narodu niemieckiego skuteczny oręż w walce przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

W wyniku dyskusji projekt ustawy przekazany został Komisji Prawnej. Ostatnie głosowanie nad ustawą odbędzie się na IV plenarnym posiedzeniu Izby Ludowej w piątek dnia 15 bm.

Wyd. A Proletariusze rosyjskich krajów, łączcie się!
Cena 15 groszy
Rok II Nr 346 (452)

**Nowiny
Rzeszowskie**

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rzeszów - Przemyśl - Krosno, sobota 16 grudnia 1950

**Przygotowania wyborcze do rad terenowych w ZSRR
potężną manifestacją jedności moralno-politycznej
narodów Związku Radzieckiego**

MOSKWA. 17 grudnia br. milionowe rzesze obywateli Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej oraz 7 innych Republik Związkowych wybiorą deputowanych do Terenowych Rad Delegatów Ludu Pracującego. W pozostałych 8 republikach wybory odbędą się dnia 24 bm.

Już w sobotę wieczorem, zanim jeszcze kuranty kremlofskie wybiją godzinę 12 czasu moskiewskiego, na wysuniętych najbardziej na wschód terenach republik, wybory będą już w pełnym toku.

Wśród kandydatów, którym lud pracujący powierza zaszczytne mandaty do rad terenowych, znajdują się najlepsi przedstawiciele mas pracujących ZSRR, znani siacchanowcy, inicjatorzy no-

wych form współzawodnictwa socjalistycznego, wybitni działacze nauki, sztuki i kultury.

Liczni spośród kandydatów wysunięci zostali przez kolektywy robotników i pracowników, które powstały niedawno i obecnie po raz pierwszy zgłaszały swych kandydatów do rad terenowych. Tak więc w jednym z okręgów wyborczych Moskwy kandyduje inżynier budowlany A. Woronkow, wysunięty przez załogę bu-

downiczych nowego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego. Nowy gmach uniwersytetu, którego budowę rozpoczęto równocześnie z innymi wieżowcami moskiewskimi, już w przyszłym roku zostanie oddany do użytku.

Podczas zbliżających się wyborów po raz pierwszy kandydować będą do rad terenowych Stalingradu, Kujbyszewa i Kachowki, przedstawiciele budowniczych gigantycznych węzłów hydroenergetycznych.

W nadchodzących wyborach do rad terenowych brać będą również po raz pierwszy udział mieszkańcy osiedli i dzielnic, które powstały już w okresie kadencji obecnych rad terenowych. Tak np. w samym tylko obwodzie kemerowskim w Zagłębiu Kuźnieckim powstało obecnie 8 nowych okręgów wyborczych do Rady Obwodowej oraz 523 okręgi wyborcze do Rad Miejskich.

Pod znakiem przygotowań do nadchodzących wyborów żyje cały naród radziecki, cały kraj. Ostatnie dni przed wyborami masy pracujące ucieleśniają oszczędności i produkcyjnymi Zalogami kombinatu hutniczego im. „STALINA“ w Magnitogorsku zameldowała o przedterminowym wykonaniu rocznego planu wytopu surowców.

Ze stolicy Zagłębia Donieckiego — miasto Stalino zameldowało o przedterminowym wykonaniu planu 5-letniego przez ogromną większość kopalń Obwodu Stalnowskiego.

Kampania poprzedzająca wybory do rad terenowych stała się potężną manifestacją jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, jego oddania do dzieła partii bolszewickiej i Stalnowi.

**Szybciej, lepiej i taniej wiercić
Zjazd naftowców w Krośnie**

W dniu wczorajszym w sali Domu Robotnika w Krośnie rozpoczęły się obrady inżynierów i techników przemysłu naftowego.

W obradach biorą udział również naftowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Zjazd ma na celu dokonanie przeglądu dotychczasowych osiągnięć i braków techników i inżynierów przemysłu naftowego w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

Dalszym celem zjazdu to zapoznanie się z technicznymi naftowców z najnowocześniejszymi osiągnięciami radzieckiej techniki przemysłu naftowego w zakresie konstrukcji żuraw, wierceń kierunkowych i przeróbki ropy.

Po zagajeniu zjazdu przez dr. Suknarowskiego — w prezydium zasiadli przedstawiciele Ministerstwa Górnictwa, sekretarz KW PZPR inż. Rogowski, przedstawiciele nauki z prof. Trzaską i Tomaszem, przewodniczący ZG Naftowców tow. Wójcik oraz odznaczony Sztandarem Pracy przodownicy Bania i Varga.

Referat polityczny o roli i zadaniach kadr w przemyśle naftowym wygłosi sekretarz KW inż. Rogowski. Referat na temat „Przemysł nafto-

wy w Planie 6-letnim“ wygłosi inż. Kulczycki z Krakowa.

O rozwoju nauki i techniki w przemyśle naftowym mówił inż. Wojnar z Krakowa.

Nad referatami wywijała się ożywiona dyskusja, w której dyskutanci wskazywali na konkretne przykłady w terenie.

Uczestnicy zjazdu wysłali telegramy do Prezydenta RP. tow. Bolesława Beruta, Premiera Cyrankiewicza i ministra górnictwa Nieszporka. Jac.

**Cukrownia Przeworsk produkuje
ponad plan**

Od 27 listopada br. — to jest od dnia wykonania swych podstawowych zobowiązań produkcyjnych, cukrownia Przeworsk przekroczyła plan o 25,4 proc.

Norme przerobową przekroczone o 35,5 proc. Na węglu zaozczędzone 38 proc., a na roboczo-godzinach — 49 proc. w porównaniu z obowiązującymi normami.

W ilości przerobu przoduje zmiana druga ze Strutyńskim a

**Pismo KC PZPR do Prezydium
Zjazdu Komunistycznej Partii USA**

WARSZAWA. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysłał do Prezydium XV zjazdu Partii Komunistycznej USA następujące pismo:

Do
Prezydium XV zjazdu Partii Komunistycznej USA.

Z okazji XV zjazdu Waszej Partii przesyłamy Wam w imieniu polskich mas pracujących serdeczne proletariackie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Zjazd Wasz odbywa się w chwili, kiedy imperialistyczne koła USA rozpętują historię wojenną, wznagają przygotowania do nowej wojny światowej przeciwko narodom miłującym pokój, a zarazem przesładują wszystkie postępowe elementy społeczeństwa amerykańskiego i likwidują swobody demokratyczne.

Naród polski nie utożsamia agresorów w Korei i organizatorów odbudowy agresywnego militarysty w Niemczech Zachodnich z wielkim ludem amerykańskim, który nienawidzi wojny i pragnie pokoju.

Robotnicy polscy i pracujący chłopci widzą w Komunistycznej Partii USA bojowy oddział proletariatu amerykańskiego, spadkobierczynię szczytnych tradycji

wolnościowych, narodu amerykańskiego i siłę zdolną poprowadzić do walki o pokój — dziś tak poważnie zagrożony — szerokie masy ludowe Waszego kraju.

Wbrew szalejącej reakcji Partia Wasza podnosi dalej jeszcze wyżej nieśmiertelny sztandar marksizmu — leninizmu i wypelnia z honorem swój obowiązek patriotyczny i internacjonalistyczny, stając w pierwszych szeregach bojowników potężniejszego z dniem każdym w Waszym kraju ruchu pokojowego, który może i powinien wytrącić z rąk podpalaczy świata zagiew wojenną.

Niech żyje trwałe pokój między narodami!

Niech żyje Komunistyczna Partia USA!

Niech żyje Komitet Centralny KP USA z towarzyszem Williamem Fosterem na czele!
Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

**Pismo KC PZPR
do KC Francuskiej Partii Komunistycznej**

WARSZAWA. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysłał do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej następujące pismo:

Do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej

Paryz
Głęboko przejęci zgonem tow. Edgara Longuet, oddanego i wiernego bojownika w wielkiej sprawie swego

dziedzi — Karola Marksa — przesyłamy Wam najszersze wyrazy współczucia. Edgar Longuet, odznaczony orderem RP za swe zasługi we francuskim i polskim ruchu oporu, pozostanie na zawsze w pamięci polskiej klasy robotniczej.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

**Zeznania świadków w procesie Turnera
przedstawiają perfidne metody działania
szpiegów obcych mocarstw**

WARSZAWA. 14 bm. — piąty dzień procesu b. brytyjskiego attaché lotniczego Claude Turnera i współoskarżonych wypełniły zeznaniami dalszych świadków. M. in. zeznawała sekretarka osobista M. kołajczyka — Maria Hulewiczowa, która przedstawiła konszachty Mikołajczyka z politykami anglosaskimi oraz okoliczności, w jakich odbyła się jego ucieczka z Polski.

Świadek Zofia Zawadzka, odbywająca karę za udział w nielegalnym wyjeździe z Polski, była przed arestowaniem urzędniczką ambasady brytyjskiej. Plan nielegalnego wyjazdu Zawadzkiej ułożony został przez pierwszego sekretarza ambasady brytyjskiej Edena i jeszcze jednego wyższego urzędnika tej ambasady.

W toku zeznań — Zawadzka oświadczyła, że ambasada brytyjska pomagała wielokrotnie obywatelom polskim w przerzutach zagranicę. M. in. udzielała pomocy jednej z urzędniczek ambasady Marji Buyno, która wyjechała nielegalnie do Anglii.

Z kolei przesłuchany został świadek b. dyrektor DOKP Katowice — Bolesław Oleński, który za zdradę tajemnic państwowych skazany został na 10 lat więzienia. Świadek opisał perfidne metody, jakimi posługiwał się wicekonsul brytyjski w Katowicach Scott w celu uzyskania od niego informacji szpiegowskich. Początkowo konsul brytyjski w Katowicach Dęckinson oraz wicekonsul Scott nawiązali ze świadkiem kontakty towarzyskie. Wkrótce potem Scott zjawił się u Oleńskiego i prowadząc sprytnie rozmowę wydobyl od niego szereg wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową.

Scott żądał następnie ważnych dokumentów. K. edy świadek próbował odmówić, Scott zagroził mu, mówiąc m. in.: „Tędy jest droga do...

szym ręką. Musi pan te dokumenty wydać”. Równocześnie Scott zapewnił go, że w razie potrzeby ułatwi mu nielegalny wyjazd za granicę. Świadek uległ temu szantażowi i wręczył Scottowi mapę kopalni, schematy węzłów kolejowych i inne ważne dokumenty.

Następny świadek Eugeniusz Gruda, referent prasowy Związku Zaw. Prac. Służby Zdrowia opowiada, że w 1943 r. — w czasie pobytu w Londynie przechodził przeszkolenie na specjalnym kursie dywersyjno-wywiadowczym. Tam zetknął się z pewnym porucznikiem brytyjskim, którego po powrocie do Polski w roku 1947 spotkał w ambasadzie brytyjskiej. Świadek dowiedział się wówczas, że jest on urzędnikiem ambasady.

Świadek Ugorny Tadeusz — marynarz, zeznaje, że w r. 1946 w Szczecinie w czasie jego pracy w delegaturze Rządu dla spraw wybrzeża częstym gościem w biurach delegatury był brytyjski wicekonsul Walters.

W marcu 1947 roku „stosunków towarzyskich“ Walters uzyskał od świadka odbiór planu i inne dane, dotyczące portu szczecińskiego oraz mapę rejonu dolnej Odry.

Świadek Suda Paweł zeznaje, że w końcu 1946 roku świadek na polecenie M. kołajczyka dostarczył Winczowi paczkę materiałów w przeznaczeniem do przekazania ambasadzie brytyjskiej.

Świadek Hulewiczowa Maria — stwierdza, że w czasie konferencji poczdamskiej M. kołajczyk był wyróżniany przez anglosaskie koła polityczne i w toku nieznanymi bliżej świadkowi konszachty zapraszany na oddzielne konferencje.

Prok.: Co świadkowi wiadomo o przekazywaniu pieniędzy na akcję wyborczą PSL?

Świadek: W okresie wyborczym 1947 r. skarbnik generalny PSL poseł Bryja był w mieszkaniu prezesa Mikołajczyka i odbierał większą kwotę dolarową, zdaje się, że około 5 tys. dolarów. Przy okazji do-

(Ciąg dalszy na stronie 8-giej)

**Wojska amerykańskie w panicznej ucieczce
wycofały się za 38 równoleżnik**

PEKIN. Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej doniosło dnia 14 grudnia, że oddziały armii ludowej kontynuują natarcie na wszystkich

frontach. W rejonie Pinge i Nesan nieprzyjaciel wycofuje się do 38 równoleżnika. Niektóre oddziały nieprzyjacielskie wycofały się już poza 38 równoleżnik.

**Tymczasowe zawieszenie
pomocy z planu Marshalla
dla Anglii**

LONDYN. Brytyjski minister skarbu Gaiskell zakomunikował w Izbie Gmin, że poczynając od 1 stycznia 1951 r. pomoce dla Anglii z tytułu planu Marshalla ulegnie tymczasowemu zawieszeniu.

W związku z tym oświadczeniem ministra Gaiskella dziennik „Daily Worker“ przypomina, że „wzmacnianie za udzielenie pomocy z tytułu planu Marshalla Wielkiej Brytanii stała się uczestniczką amerykańskiego sojuszu wojskowego, wymierzonego przeciwko ZSRR, krajom demokracji ludowej i ruchowi wyzwoleniczemu w koloniach. Pozostawiamy nasze zobowiązania z tytułu zawartego sojuszu wojskowego zmuszają nas do zwiększenia wydatków na zbrojenia o przeszło 400 milionów funtów szterlingów rocznie, co przewyższa wszelką roczną kwotę pomocy marshallowskiej

**Uroczystości
w setną rocznicę zgonu
generała Józefa Bema**

KRAKÓW. W setną rocznicę śmierci bohatera Polski i Węgier gen. Józefa Bema, odbyły się w Tarnowie — w miejscu gdzie urodził się w r. 1794 rewolucjonista i bojownik o wolność ludów i gdzie obecnie spoczywają jego prochy — wielkie uroczystości.

W uroczystości udział wzięli: przedstawiciel ministra obrony narodowej gen. brzyg. Melenas, wyżsi oficerowie Wojska Polskiego oraz delegacja ludowej armii węgierskiej w osobach: gen. Iku Pal oraz pik. Marton Kovacs.

Sprawę przerwania działań wojennych w Korei omawia Komisja Polityczna Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK. Dnia 13 bm. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ kontynuowała dyskusję nad projektem rezolucji 13 państw, prz. widującej powołanie trzyosobowej komisji, która ma się zająć ustaleniem podstaw porozumienia w sprawie przerwania działań wojennych w Korei i przedstawić swe zalecenie Zgromadzeniu Ogólnemu. Projekt tej rezolucji został przyjęty większością 51 głosów przeciwko 5 (ZSRR, USRR, Polska, BSR i Czechosłowacja) przy jednym powstrzymującym się (Kuomintangowiec).

W dyskusji, która poprzedziła głosowanie, przemawiał na posiedzeniu Komisji Politycznej jako pierwszy szef delegacji polskiej ambasador Wierbowski. Mówca poddał krytyce rezolucję 13 państw, stwierdzając, że odpowiada ona interesom agresorów amerykańskich na Dalekim Wschodzie.

W dalszym ciągu dyskusji rezolucję 13-ty popierali delegaci Norwegii, Filipin, Kanady, Egiptu, Hindustanu, Brazylii, Jemenu, Holandii, Iranu. Delegat Czechosłowacji Gajdu wystąpił przeciwko projektowi rezolucji 13-ty, popierając rezolucję radziecką. Przedstawiciele Grecji, Pakistanu, Turcji i Syrii wezwali komitet do przyjęcia rezolucji 13-ty.

Z kolei przemawiał przedstawiciel ZSRR — Malik, zbijając argumenty rzeczników rezolucji 13-ty państw i demaskując oszczerzy charakter twierdzeń delegata kanadyjskiego Pearsona, który w fałszywym świetle przedstawił stanowisko ZSRR w sprawie Korei. Delegat radziecki przypominał, że od samego początku konfliktu koreańskiego Rząd Radziecki występował i występuje na rzecz pokojowego załatwienia tego konfliktu żądając wycofania wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei.

W dniu 14 bm. rezolucja 13 państw znalazła się na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego. Większość Zgromadzenia zabierając uchwałę Komisji Politycznej w tej sprawie. Uchwała ta została ponownie na plenum przez 52 delegacje. Przeciwko głosowały delegacje Związku Radzieckiego, USRR, BSR, Polski i Czechosłowacji, a delegat Kuomintangu, podobnie jak w Komisji Politycznej powstrzymał się od głosu.

Wyjaśniając stanowisko Polski, ambasador Wierbowski złożył na plenum oświadczenie w którym stwierdził, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nigdy jeszcze nie była miejscem tak karkołomnych manewrów proceduralnych, jakie widzieliśmy w sprawach związanych z sytuacją na Dalekim Wschodzie.

Ambasador Wierbowski stwierdził następnie, że delegacja polska zawsze domagała się rozwiązania sprawy koreańskiej zgodnie z zasadami samostanowienia narodów i sprawiedliwości.

Zasady te zostały wyczerpująco sformułowane w rezolucji radzieckiej wniesionej do Komisji Politycznej.

Rezolucja ta stanowi jedyne słuszne i konstruktywne podejście do zagadnienia i delegacja Polska udziela jej pełnego poparcia.

Sprawa kontroli energii atomowej w Zgromadzeniu Ogólnym

NOWY JORK. Na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego przeszedł do rozpatrzenia sprawy międzynarodowej kontroli nad energią atomową.

Delegaci USA, Anglii, Francji, Australii, Kanady, Ekwadoru, Holandii, Turcji zgłosili w tej sprawie wspólny projekt rezolucji. Projekt ten starannie pomija mitemi najważniejsze zagadnienie — zakazanie zakazu broni atomowej.

Delegacja radziecka zgłosiła w tej sprawie własny projekt rezolucji następującej treści:

Zeznania świadków w procesie Turnera przedstawiają perfidne metody działania szpiegów obcych mocarstw

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

wiedziałam się, że jest to część kwoty z 20 tys. dolarów, przekazanej z Londynu na cele wyborcze PSL.

Prokurator: A co świadkowi wiadomo o przekazaniu teści z pewnymi materiałami obcej ambasady?

Świadek: Ambasada, tym razem także brytyjska była pośrednikiem.

Był to okres wyborczy i w tym to czasie Mikołajczyk przekazał swoje archiwum wyborcze do Londynu.

Prokurator: Co świadkowi wiadomo o ucieczce Mikołajczyka?

Świadek: 17 października 1947 r. Mikołajczyk powiedział mi, że zdecydował się wyjechać z Polski. Też dnia zlecił p. Pawłowi Zaleskiemu, aby skomunikował się z ambasadą amerykańską i poprosił, żeby ktoś stamtąd przyszedł, bo chce z nim pomówić w sprawie pomocy technicznej w ucieczce.

Przedstawiając Sądowi szczegóły ucieczki Mikołajczyka, świadek Hulewiczowa mówi: Kiedy się już ścemiło, pan Zaleski odprowadził pana Mikołajczyka do jakiegoś samochodu, a ja zostałam w domu. Zaleski wrócił po jakiejś pół godzinie i powiedział mi, że cudzoziemski

„Zgromadzenie Ogólne, uważając, iż jest rzeczą konieczną niezwłoczne przystąpienie do opracowania projektów konwencji o zakazie broni atomowej i kontroli nad energią atomową postanawia:

1) Komisja ONZ do spraw energii atomowej winna wznowić swą działalność i niezwłocznie przystąpić do opracowania projektu konwencji o bezwarunkowym zakazie broni atomowej oraz projektu konwencji o międzynarodowej kontroli nad energią atomową, mając na uwadze, że obte konwencji winny być zawarte i wejść w życie jednocześnie.

2) Przygotować wymienione w punkcie pierwszym projekty konwencji i przedstawić je Radzie Bezpieczeństwa najpóźniej 1-go czerwca 1951 r.“

Zabierając głos w dyskusji minister Wyszyński podkreślił, że tylko bezwarunkowy zakaz broni atomowej i wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej — czego domaga się Związek Radziecki — mogą zapewnić usunięcie groźby nowej wojny światowej oraz utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

zamochoń stał w Alei Niepodległości, gdzie czekało w nim 2 wojskowych oraz, że Mikołajczyk wsiał do tego samochodu“.

Świadek Hulewiczowa nie może z pewnością stwierdzić czy chodziło wówczas o wojskowych amerykańskich czy brytyjskich, jak jednak wynika z ujawnionych na rozprawie faktów Amerykanie przekazali sprawę ucieczki Mikołajczyka do wykonania ambasady brytyjskiej, która wykorzystała do tego celu brytyjski statek „Baltava“.

Prokurator: Czym świadek może wyjaśnić pomoc obcych ambasad w ucieczce Mikołajczyka?

Świadek: Tak jak obserwowałam pracę polityczną pana Mikołajczyka, to anglosasi uważali Mikołajczyka jakoby z swego męża zaufania i popierali jego linie polityczną.

Po przesłuchaniu świadka Hulewiczowej zabrał głos prokurator, który stwierdzając, że okoliczności sprawy zostały już dostatecznie i wyświełone zeznaniami dotychczasowych świadków, zrzekł się dowodu z dalszych świadków powołanych uprzednio.

Na tym Sam odroczył rozprawę do dnia 16 bm.

Mikołajczyk korzystał z technicznego aparatu brytyjskiej centrali szpiegowskiej w Polsce, za pośrednictwem ambasady angielskiej bowiem Wintch przekazywał paczki wycinków prasowych dla PSL-owskiego „Jutra Polski“ do Londynu.

Do stolicy Wielkiej Brytanii przestał również Mikołajczyk przy pomocy Massey'a swoje archiwum wyborcze. Z ambasady zaś otrzymał przesłane z Londynu 20 tysięcy dolarów na wybory.

Turner zeznaniami swymi rozwił już legendę o dramatycznej rzekomo ucieczce Mikołajczyka z Polski, o pomocy starego gajowego. „Prezesowi“ ani nie służy zwracać się o pomoc do chłopów. Hulewiczowa zeznała bez ogródek, że Mikołajczyk oznajmił jej, iż „zdecydował się wyjechać z powodów politycznych i zlecił skomunikować się z ambasadą amerykańską aby przyszedł ktoś w celu pomocy technicznej“.

Oczywiście, rola Mikołajczyka, jako konia trojańskiego który miał rozsadzić od wewnątrz Polskę Ludową znana jest nie od dziś. Ujawnione jednak w procesie szczegóły jego działalności wskazują raz jeszcze i to w sposób nader jaskrawy, że był on oberagentem anglosaskim, pajacem, pociągającym za sznurki przez Cavendish-Bentinców i Bliss-Laneów. Toteż na pytanie prokuratora, dlaczego anglosasi pomogli mu w ucieczce, Hulewiczowa odpowiedziała dosłownie: „Zawsze cieszył się zaufaniem władz anglosaskich, uważali go za swego męża zaufania“. Hulewiczowa wyraziła się, rzecz prosta, bardzo delikatnie, ale nie trzeba przecież wyjaśniać, kim są dla nas przyjaciele i mężowie zaufania wrogów Polski.

Historyczna data

(W 32 rocznicę powstania KPP)

16 grudnia 1918 roku odbył się w Warszawie zjednoczeniowy zjazd SDKPiL i PPS lewicy, na którym powołana została do życia Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (KPRP). Nazwa Partii została w 1925 r. zmieniona na Komunistyczną Partię Polską (KPP).

Połączenie nastąpiło w okresie, kiedy całą niemal Europę ogarnęła potężna fala rewolucyjna, kiedy zwycięstwo wielkiej Rewolucji Październikowej wstrząsnęło podstawami panowania międzynarodowej burżuazji.

Rewolucja Październikowa pokazała klasie robotniczej całego świata drogę do wolności, do socjalizmu, udowodniła, że masy ludowe, pod kierownictwem klasy robotniczej i jej Partii mogą obalić zniechęcony kapitalizm, mogą ująć władzę w swe ręce i ustanowić dyktaturę proletariatu.

Szeroki ruch rewolucyjny ogarnął również ziemie polskie. Polska klasa robotnicza, na czele której stała SDKPiL rozpoczęła za przykładem rosyjskiego proletariatu bezpośrednią walkę o władzę. W ośrodkach proletariackich w Zagłębiu Dąbrowskim, w Łodzi, Warszawie i Częstochowie powstawały Rady Delegatów Robotniczych. Stają się one zaczątkami władzy proletariackiej. W Zagłębiu Dąbrowskim tworzone są nawet oddziały zbrojne „Czerwonej Gwardii“, zające siły zbrojnej klasy robotniczej.

Przeciwko ruchowi rewolucyjnemu polskiego proletariatu jednoczy się cała reakcja. Polska Partia Socjalistyczna, będąc agenturą burżuazji, prowadzi robotę rozbiłacką w Radach, łamiąc zdradziecko strątki. Kierownictwo PPS z Daszyńskim i Moraczewskim na czele oddaje władzę w ręce burżuazji, w ręce imperialistycznego agenta i zacieklego wroga rewolucji, Piłsudskiego.

Doświadczenia wielkiego Października, bezpośrednia walka o władzę, nakazywała proletariatu polskiemu skupić w jednej partii wszystkie rewolucyjne siły ruchu robotniczego. Powstała ze zjednoczenia SDKPiL i PPS-lewicy Komunistyczna Partia Robotnicza Polski była orężem walki przeciwko burżuazji i obszarciemu o władzę dla klasy robotniczej, o Polskę socjalistyczną, związaną braterskim sojuszem z pierwszym na świecie krajem socjalizmu.

Zjednoczenie poprzedziło zacieśnienie się współpracy między obu partiami w wspólnej walce przeciwko caratowi. W toku pierwszej wojny światowej SDKPiL i PPS-lewicy zbliżyły się do siebie ideologicznie. SDKPiL, chociaż była partią konsekwentnie rewolucyjną i internacjonalistyczną, najbardziej zbliżoną do partii bolszewickiej, nie była jednak partią leninowską i nie przewyższała szeregu swych błędów, jak np. w kwestii chłopskiej, narodowościowej, pojmowaniu kierowniczej roli Partii. PPS-lewica zaś, chociaż stała na klasowo rewolucyjnej i internacjonalistycznej pozycji SDKPiL i walczyła zdecydowanie z reformistyczną, nacjonalistyczną PPS — to jednak nie wyzwoliła się całkowicie od oportunistycznych tendencji.

Dopiero KPP, kształtując rewolucyjną świadomość mas, sama przyswoiła sobie w toku walki z burżuazją i obszarciem (teorie marksizmu — leninizmu, przewyższyła błędy swoich poprzedników, stała się partią typu leninowskiego.

Powstanie KPP było i pozostanie przełomowym momentem w historii polskiego ruchu robotniczego. Nieprzemijającą bowiem zasługą KPP jest, że wniosła ona idee Lenina — Stalina do rewolucyjnego ruchu robotniczego Polski, że w okresie międzywojennym stała na czele walki proletariatu i mas pracujących o władzę, o prawdziwie niepodległą Polskę, że wychowywała masy w duchu marksizmu-leninizmu, w duchu niezłomnego sojuszu polskiego proletariatu z wielką Rewolucją Październikową i narodami Związku Radzieckiego.

Na I zjeździe Partii jasno i wyraźnie stała KPP po stronie Rewolucji Październikowej głosząc, że rozpoczęła się „nowa era bezpośredniej walki o urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego, era rewolucji socjalistycznej“ i że „pionierem w olbrzymich zapasach między ginaącym, a powstającym światem stała się rewolucyjna Rosja“.

II zjazd po raz pierwszy dał Partii leninowskie zasady w kwestii chłopskiej i narodowej. Zjazd stanął na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego i rzucił hasło: „Ziemia dla chłopów“. Proklamował on „wolność stanowienia o swym losie dla narodów uciskanych“, a więc dla Ukraińców i Białorusinów, przymusowo wcielonych do burżuazyjnego państwa polskiego.

W procesie dojrzewania zwycięstwa linii leninowskiej w polskim ruchu robotniczym nieocenioną pomoc okazała Komunistyczna Partia Polski, WKP(b) i oświadczenie towarzysza STALINA. W liście do towarzysza Stalina w 50 rocznicę jego urodzin KC KPP pisał m. in. „Dla proletariatu Polski i jego Partii, ściśle związanej więzami historycznymi z WKP(b) jest specjalnie ważna ta potężna rola, jaką odgrywa WKP(b) i jej wódz w dziele bolszewizacji partii i kominternu. Wasz przykład. Wasz udział w kierownictwie pomaga nam w walce z odchyleniami oportunistycznymi w naszej Partii i pomoże nadal w osiągnięciu mocnej bolszewickiej jedności na gruncie słusznej linii Partii“.

W ogniu ostrych walk z prawicowym odchyleniem, lewactwem i sektarstwem wykazywała się leninowska — stalinowska linia jedynej rewolucyjnej partii polskiej jaką była KPP.

W toku tych walk krzepła Komunistyczna Partia Polski, kryształowała się jej linia polityczna, hartowały szeregi.

„My, komuniści, niezłomie Lenina i Stalina — czytamy w rezolucji IV Plenum KC KPP w 1935 r. — uznajemy prawo każdego narodu do samookreślenia i do niepodległości państwowej. My, komuniści, stojmy na stanowisku niepodległości narodu polskiego, uznanej bez zastrzeżeń przez wielką Rewolucję Październikową, która obaliła imperializm rosyjski — głównego ciemięzcyła Polski. My, komuniści, jesteśmy głęboko przywiązani do swego kraju... My, komuniści, łączymy nierozdzielnie sprawę niepodległości i wolności narodu polskiego, ze zniesieniem jarzma faszystowskiego i z wyzwoleniem narodów ujarzmionych przez imperializm polski“.

Na tym stanowisku stali komuniści niezłomie, chociaż KPP została, z powodu przemycenia się do niej prowokatorskiej agentury, w 1938 roku rozwiązana.

W okresie okupacji KPP-owska kadra Polskiej Partii Robotniczej nakreśliła program walki o Polskę Ludową, związaną wiecznym sojuszem braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Dzisiaj masy pracujące Polski wyzwolonej dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, budują pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej Partii fundamenty socjalizmu, nawiązując do najlepszych tradycji KPP.

Przejmują one z jej bogatej spuścizny bezkompromisowość w walce z wrogiem klasowym, jej hart i oddanie sprawie ludu pracującego, jej gorącą miłość ojczyzny i głęboki internacjonalizm, jej wierność dla nauki Lenina — Stalina, jej oddanie dla Związku Radzieckiego, pierwszego na świecie państwa socjalizmu.

„Mamy obowiązek stwierdzić wobec półtoramilionowej jednolitej partii robotniczej, wobec wszystkich ludzi pracy w Polsce — powiedział tow. Bierut — że KPP przygotowała nasz decydujący bój o władzę, o niepodległość, o socjalizm.“

b. t.

Wczorajsza rozprawa wykazała, iż mister Bevin instruując swoje placówki „dyplomatyczne“ w Polsce i wyznaczając im rolę wyłącznie informacyjną wiedział, kim dysponuje, wiedział, że postawione przez niego zadania znajdują fachowych wykonawców, szkolonych od lat na szpiegów. O prawdziwej specjalności dyplomatów angielskich zeznał bowiem coś niecoś świadek Gruda, który w czasie wojny przeszedł w Anglii przez dwie szkoły dywersyjno-wywiadowcze.

W szkołach tych zetknął się z majorem Hazellem, którego widywał również często w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych „prądu“ londyńskiego oraz niejakim porucznikiem Masseyem, pełniącym w tych szkołach coś w rodzaju funkcji inspektora. Hazell, to wielokrotnie wymieniany w toku procesu agent wywiadu angielskiego na wybrzeżu, oficjalnie zaś wicekonsul brytyjski w Gdyni. Porucznik Massey po wojnie wyniósł w Warszawie jako sekretarz osobisty ambasadora brytyjskiego Cavendish-Bentincę. Nie znamy przyzwyczajenia pana Wintcha, wiemy jednak z przebiegu rozprawy, że jako sekretarz ambasady w Warszawie z całą energią zajmował się szpiegowstwem politycznym.

Z kim kontaktują się najczęściej w Polsce ci spoczęli od wywiadu? Z „wicepremierem“ Mikołajczykiem. Zeznawali w tej sprawie najbliżsi mu ludzie: jego sekretarz w prezydium Rady Ministrów, Siudek oraz jego sekretarka osobista — Hulewiczowa. Wintch i Massey byli stałymi łącznikami, organizującymi spotkania Mikołajczyka z ambasadorem Cavendish-Bentincem.

„DYPLOMACI“ ZE SZKOŁY SZPIEGÓW

dla PSL-owskiego „Jutra Polski“ do Londynu. Do stolicy Wielkiej Brytanii przestał również Mikołajczyk przy pomocy Massey'a swoje archiwum wyborcze. Z ambasady zaś otrzymał przesłane z Londynu 20 tysięcy dolarów na wybory.

Turner zeznaniami swymi rozwił już legendę o dramatycznej rzekomo ucieczce Mikołajczyka z Polski, o pomocy starego gajowego. „Prezesowi“ ani nie służy zwracać się o pomoc do chłopów. Hulewiczowa zeznała bez ogródek, że Mikołajczyk oznajmił jej, iż „zdecydował się wyjechać z powodów politycznych i zlecił skomunikować się z ambasadą amerykańską aby przyszedł ktoś w celu pomocy technicznej“.

Oczywiście, rola Mikołajczyka, jako konia trojańskiego który miał rozsadzić od wewnątrz Polskę Ludową znana jest nie od dziś. Ujawnione jednak w procesie szczegóły jego działalności wskazują raz jeszcze i to w sposób nader jaskrawy, że był on oberagentem anglosaskim, pajacem, pociągającym za sznurki przez Cavendish-Bentinców i Bliss-Laneów. Toteż na pytanie prokuratora, dlaczego anglosasi pomogli mu w ucieczce, Hulewiczowa odpowiedziała dosłownie: „Zawsze cieszył się zaufaniem władz anglosaskich, uważali go za swego męża zaufania“. Hulewiczowa wyraziła się, rzecz prosta, bardzo delikatnie, ale nie trzeba przecież wyjaśniać, kim są dla nas przyjaciele i mężowie zaufania wrogów Polski.

Wzmocnienie czujności

Przebieg procesu Turnera i współoskarżonych wskazuje całemu społeczeństwu na konieczność wzmocnienia czujności w stosunku do działalności szpiegowskiej mocarstwa imperialistycznego w naszym kraju. Zwłaszcza 4-ty dzień rozprawy dostarczył obfitego materiału dotyczącego tego zagadnienia.

Poprzednio już Turner relacjonował opinię gen. Forbesa, byłego attaché lotniczego w Moskwie o trudnościach nie do pokonania, jakie napotykały w swej działalności szpiegowskiej panowie „dyplomaci” państw kapitalistycznych w ZSRR. Wczoraj jeden ze świadków, szpieg angielski, Majewski, przedstawił sądowi taktykę wywiadu imperialistów, o której informował go zastępca attaché lotniczego w Warszawie, mjr Dobree-Bell.

Próbujemy „rozpracować” organizację np. lotnictwa w Polsce i innych krajach demokracji ludowej. Jest ona chyba oparta na wzorach radzieckich — rozumieją wrogi agresywny wywiad — a otrzymamy w ten sposób, obok danych o polskim lotnictwie, pośrednio schemat organizacji radzieckiej, skoro u źródła, w ZSRR, niezgodo nie można się dowiedzieć.

Jest to naturalnie chlubne świadectwo wystawione przez wrogów ludzkiej demokracji, ich dojrzałości politycznej, wysokiej świadomości, patriotyzmu, wysostrzonej czujności klasowej, dzięki którym społeczeństwo radzieckie całkowicie izolowało placówki „dyplomatyczne” państw imperialistycznych, wytworzyło wokół nich próżnię nie do przebycia dla szpiega.

Warto przypomnieć pewną znamieną rozminę jednego z bardzo „ciekawych” cudzoziemców w ZSRR, który zapytał kiedyś robotnika radzieckiego, ilu pracowników zatrudnia fabryka, w której pracuje. „Tyłu, ilu jest w niej członków Związku Zawodowego” — brzmiała odpowiedź. „A ilu jest u was związkowców?”. „Tyłu — odparł robotnik radziecki — ilu jest ludzi zatrudnionych w fabryce”. Robotnik ten nie jest żadnym wyjątkiem. W podobny sposób zachowywał się każdy niemal przeciętny obywatel radziecki. W takich warunkach rozumie się oczywiście kłopoty i trudności pp. Forbesów i Dobree-Bellów w ich nieuczynnej działalności.

Ich taktyka zbierania danych szpiegowskich o Związku Radzieckim poprzez kraje demokracji ludowej oznacza, że w krajach tych należy się liczyć ze szczególnie silnym nateżeniem roboty szpiegowskiej. Nakłada to na nas obowiązek maksymalnego wzmocnienia czujności.

Wczorajsze zeznania świadków odsonowały stosowane przez zachodnich „dyplomatów” metody wciąż gania ludzi do roboty wywiadu. Od ogólnej nieobowiązującej rozmowy przechodzi się zazwyczaj do spraw politycznych, skierowuje dialog na temat zakładu pracy, pyta o niewiome rzeczy, za pewnia o przyjazni dla Polski.

Wszystko to dzieje się w atmosferze uprzedzającej grzeczności. Często organizator siatki szpiegowskiej wywodzi różne grzeczności, obdarowuje drobnymi a niepoznanymi upominkami. Niektórym to imponuje, u innych wywołuje poczucie pewnego zobowiązania. Trudno więc od mówić wyświadczenia drobnej

przysługi wzajemnej — doręczona komuś listu, zapoznanie z kimś, zdobycie drobnej informacji. Szpieg uzależnia oczywiście taktykę od tego z kim ma do czynienia, indywidualizuje metody. Ale szpieg jest również bezwzględny, gdy zdobył już coś konkretnego, obciążającego, słowem, gdy ma już swego partnera, jak to mówią w ręku, odkrywa powoli przyłbicę, żąda coraz więcej, coraz natrętniej nalega, daje pieniądze. Czyni w ten sposób szpiega z człowieka, który może rozmyśleć nie poszedłby na służbę obcego wywiadu.

I tak np. wicekonsul brytyjski w Łodzi, Gilbert od ogólnej rozmowy ze świadkiem Zeyda, o włókienniczym przemyśle w Anglii i w Polsce, przeszedł stopniowo do pytań o aktualny stan zatrudnienia i rozmiary produkcji, a gdy informacje te uzyskał, zaczął stałych kwartalnych sprawozdań, oraz wykazu fabryk i parku maszynowego.

Od grzechocznego zabierania samochodów z Zalesia do Warszawy Irenej Findeisen, od za prośbami jej na przyjęcie i pokaz filmu Made in USA „Bomba atomowa na Bikini”, niedaleka była droga do uczynienia z niej „skrzynki” wywiadu.

Organizując swą siatkę szpiegowską, wytrawni wywiadowcy anglosasów starają się do niej wciągnąć przede wszystkim ludzi wrogich Polsce Ludowej. Nie ograniczają się jednak tylko do tej kategorii ludzi, wysuwając swe macki do wszelkich dostępnych dla nich środowisk.

Ujawnienie w toczącym się procesie tajników imperialistycznego wywiadu, jego metod i agresywnych planów w stosunku do Polski musi zmobilizować czujność całego społeczeństwa. Wymaga tego sprawa naszego bezpieczeństwa i całej przyszłości narodu. Wzorem Związku Radzieckiego musimy zamknąć wszystkie kanały wywiadu w Polsce. Musimy pamiętać o zasadniczym dla wszystkich nakazie: WZMOCNIĆ CZUJNOŚĆ!

O prawidłowy wzrost i właściwy skład socjalny organizacji partyjnych

Partia nasza przywiązuje wielką wagę do zagadnienia prawidłowego składu socjalnego swych szeregów. Wyrazem troski o należyty skład socjalny Partii są uchwały III Plenum KC. III Plenum, korzystając z nauk i doświadczeń WKP(b), postawiło przed całą partią zadanie regulowania wzrostu partii. „Wydaje się słuszne ustalenie zasady — powiedział towarzyszy Bierut — iż na przyszłość 90 proc. przyjmowanych do partii winno rekrutować się z robotników i małorolnych oraz średniorolnych chłopów, a 10 proc. z pracowników umysłowych i to przede wszystkim inteligencji technicznej, nauczycieli oraz inteligencji twórczej”.

Od III Plenum KC dzieli nas okres jednego roku. Mimo pewnych osiągnięć na odcinku poprawy składu socjalnego w poszczególnych organizacjach partyjnych, jak np. warszawskiej i poznańskiej, zagadnienie to jest nadal bardzo aktualne. Jest jeszcze wiele organizacji partyjnych, w których uchwały III Plenum nie są dostatecznie realizowane, które nie wyciągnęły z uchwał Plenum praktycznych wniosków dla siebie. Czyż można nazwać właściwym składem socjalnym organizacji partyjnej w Zakładach im. Harnama w Łodzi, gdzie na 960 robotników akordowych — tylko 60 osób należy do partii, w przedziałni na 750 — tylko 30, natomiast w administracji na 770 zatrudnionych jest 220 członków partii.

Nim przejdziemy do następstwa, jakie pociąga ten stan w pracy partyjnej organizacji, przypomnijmy sobie zadania organizacji partyjnej w zakładzie produkcyjnym. Zadania te to przede wszystkim kierowanie i mobilizowanie załogi do walki o realizację planów produkcyjnych, walka z wszelkimi formami marnotrawstwa i łamania dyscypliny, krzewienie wśród załogi przez osobisty przykład członków partii i pracę uświadamiającą, socjalistycznego stosunku do pracy. Lecz po to, żeby partyjna organizacja mogła wykonać te zadania, musi być ściśle powiązana z załogą, członkowie partii muszą znajdować się na każdym najtrudniejszym odcinku pracy danego zakładu.

Teraz możemy zadać sobie pytanie, czy organizacja partyjna w zakładach im. Harnama przy swoim wadliwym składzie socjalnym mogła w pełni sprostać tym zadaniom?

Oczywiście że nie. Toteż w zakła-

dach tych wielu robotników doniedawna nie wykonywało norm, dawał się zauważyć na wielu odcinkach brak odpowiedzialności za pracę oraz brak kontroli wykonania poszczególnych operacji produkcyjnych. Nie wątpliwie przyczyną tych braków m. in. wynikają z nieprawidłowego składu socjalnego. Jasne, że organizacja partyjna w Harnamie posiadając stosunkowo niewielką liczbę członków partii zatrudnionych w produkcji nie mogła należycie oddziaływać na załogę, mobilizować ją w pełni wokół wykonania planów produkcyjnych.

„Niewłaściwy skład socjalny — mówi towarzyszy Bierut — powoduje odderwanie się partii od mas robotniczych i chłopskich, czyni ją podatną na wahania drobniomieszczańskie”. Ilustracją tego jest Podstawowa Organizacja Partyjna, kopalni „Nowa Ruda”. Niewłaściwy skład socjalny i wadliwa struktura tej organizacji spowodowała, iż zatraciła ona rolę kierownika w walce o plan, uległa teoryjkom, że planu wykonać nie można. Ale czyż może organizacja partyjna w „Nowej Rudzie” spełnić rolę kierownika politycznego, skutecznie oddziaływać na bezpartyjnych, mobilizować ich do walki z istniejącymi trudnościami, kiedy na przedkach węglowych, najważniejszym odcinku pracy kopalni, brak jest górników — członków partii. A przecież na przedkach są górnicy przewodnicy pracy, którzy w pełni zasłużyli na przyjęcie do partii. Tymczasem przez okres 6 miesięcy przyjęto do partii kilku pracowników umysłowych, lecz nie przyjęto ani jednego górnika”.

Przykładów świadczących o niedo-

cenianiu sprawy regulowania składu socjalnego partii można przytoczyć więcej. Weźmy odcinek wiejski: w powiecie plockim w organizacji partyjnej jest tylko 6 proc. biedoty chłopskiej. A przecież najbardziej rewołucyjną siłą na wsi w walce z kulakiem, w walce o socjalistyczną przebudowę wsi jest biedota i ona winna stanowić główny trzon gromadzkich organizacji partyjnych. Komitet Powiatowy w Plocku pomimo uchwał w tej sprawie II Warszawskiej Konferencji nie zrobił jednak poważniejszych kroków dla poprawienia tego stanu.

Sprawa stałego regulowania składu socjalnego, to sprawa ściślejszego powiązania się partii z najszerszymi masami pracującymi, to sprawa ubojawienia organizacji partyjnej w zaostrej walce klasowej. Walka o poprawienie składu socjalnego naszych szeregów to — jednocześnie walka o zaostreżenie czujności rewołucyjnej, oczyszczenie szeregów partyjnych od elementów wrogich i klasowo obcych, to gwarancja prawidłowej realizacji linii partii w terenie.

Na każdym odcinku budownictwa socjalistycznego wyrastają nowi ludzie. W zakładach pracy czołowi robotnicy, przewodnicy i racjonalizatorzy, zatrudnieni bezpośrednio w produkcji, to rezerwa naszych szeregów partyjnych. Na wsi w walce z kulakiem w poszczególnych akcjach państwowych jak akcja skupu zboża wyrasta wokół gromadzkich organizacji partyjnych szeroki, bezpartyjny aktyw biedoty wiejskiej.

Tych ludzi organizacje partyjne winny dostrzegać, pracować z nimi, zbliżyć ich do partii, zapoznawać z naszymi założeniami programowymi.

Walcąc o prawidłowy wzrost i właściwy skład socjalny naszych szeregów musimy pamiętać, że silny trzon proletariacki to warunek bolszewizacji partii, umocnienia jej kierowniczej roli w budowie socjalizmu.

T. P.

Dokerzy i marynarze zacieśnią i pogłębiają solidarność ze wszystkimi pracującymi na całym świecie w walce o pokój i prawa ekonomiczne

Obrady sesji Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Marynarzy i Dokerów toczą się pod hasłem zacieśnienia i pogłębienia braterskiej solidarności ze wszystkimi pracującymi na całym świecie w nieustępliwie walce przeciwko siewcom zbrodni, wojny i nienawiści, w walce o zwycięstwo sił pokoju i o prawa związkowe. Uczestnicy obrad wskazują na doniosłe znaczenie uchwał II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju i postanawiają podjąć szeroką akcję zmierzającą do pełnej realizacji tych uchwał.

W drugim dniu obrad przewodniczący — F. Albekier. Udziela głosu sekretarzowi generalnemu Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Marynarzy i Dokerów — Andre Fressinet, który w obszernym referacie omawia dotychczasowe osiągnięcia zrzeszenia i poszczególnych związków oraz zadania zrzeszenia na przyszłość.

Fressinet rozpoczyna swój referat od zobrazowania sytuacji w świecie kapitalistycznym w momencie powstania zrzeszenia tj. w lipcu 1949 r. Ocenę tej sytuacji dał manifest II Kongresu SFZZ, który głosił: „Polityka imperialistów, wyrażająca się najjaśniej w tzw. „Planie Marshalla” i w Pakcie Atlantycznym, które służą dla celów gospodarczego i politycznego ujarznienia narodów

jest narzędziem realizacji agresywnych kłowań podlegaczy do nowej wojny”.

Organizując swe międzynarodowe zrzeszenie, marynarze i dokerzy zdawali sobie sprawę, że opór ich przeciwko ujarznianiu spowoduje gwałtowne ataki reakcji i jej satelitów. Sprzyjało temu bezrobocie ogarniające w świecie kapitalistycznym miliony robotników — bezrobocie, które według określenia pewnego businessmana amerykańskiego „jest požądane” dla umożliwienia wyzysku człowieka przez człowieka.

ITF — stanęło wówczas jawnie po stronie reakcji i podlegaczy wojennych, ułatwiając armatorom i właścicielom przedsiębiorstw portowych dalsze obniżanie stawek frachtowych i portowych, kosztem marynarzy i robotników.

Fakt, że zarówno 40dniowy strajk dokerów Marsylii w obronie ich towarzyszy, którzy odmówili załodowania broni dla Wietnamu, jak również długotrwałe strajki dokerów Antwerpii, Rotterdamu i Amsterdamu — osiągnęły częściowe tylko sukcesy, wskazując na konieczność pogłębienia międzynarodowej łączności i zwiększenia wkładu zrzeszenia do walki marynarzy i dokerów, prowadzonej w obronie ich praw i w obronie pokoju.

Mówca przedstawia następnie udział marynarzy i dokerów w walce o pokój. Fressinet wskazuje, że międzynarodowy imperializm wpedza masy pracujące w nędkę po to, aby zmusić je do zgody na awanturę wojenną przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Ale marynarze i dokerzy już dawno dokonali wyboru i nie będą prowadzić wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Analizując dalej wpływ sytuacji

międzynarodowej na stosunki panujące w transporcie morskim, mówca stwierdza, że rozpetanie wojny w Korei otworzyło szerokie perspektywy przed międzynarodowymi armatorami, przy tym dla nich jest to kwestia maksymalnych zysków, podczas, gdy całe ryzyko spada na marynarzy, armatorzy usiłują tu wnieść w marynarzy, że wojna dostarcza pracy i że bez niej sytuacja w transporcie morskim byłaby dużo gorsza, a ukrywają jednak fakt, że na zmniejszenie ładunków handlowych wpływa przede wszystkim ograniczenie przez imperializm normalnych stosunków gospodarczych między dwoma systemami gospodarczymi.

Marynarze i dokerzy — kończy Fressinet — wierni swej tradycji i międzynarodowej solidarności robotniczej, współpracować będą z SFZZ, aby osiągnąć dalsze postępy na drodze obrony postulatów pracowników morskich i portowych oraz obrony pokoju.

Na salę wchodzi następnie delegacja polskich marynarzy, która wręcza prezydium piękny upominek w postaci modelu największego polskiego statku pasażerskiego ms „Batory”.

Długotrwałymi oklaskami witają zebrani wchodzącego na mównicę delegata marynarzy i dokerów Czinka, który następnie w obszernym referacie omawia sytuację dokerów i marynarzy Azji i Australii.

Imperialiści amerykańscy, którzy prowadzą agresywną wojnę na Korei i przygotowują się do trzeciej wojny światowej — kierują rządami reakcyjnymi krajów południowo-wschodniej Azji, które gwałcą demokratyczne prawa ludności i obniżają stopy życiową ludzi pracy. Równocześnie wzrasta walka klasy robotniczej i narodów całego świata, w obronie pokoju i demokracji, przeciwko agresji i wojnie. Walkę tę toczą bohaterstwo marynarze i dokerzy państw Azji

i Australii natchnieni zwycięstwem ludu chińskiego. I tak marynarze i dokerzy Japonii odmówili przewożenia broni na Koreę, zorganizowali wiele strajków i demonstracji przeciwko wojnie na Korei i odmówili przyholowania uszkodzonych statków amerykańskich z Pusan.

Również dokerzy Australii prowadzili zaciekle strajki przeciwko załodowaniu broni na Koreę. Zadaniem marynarzy chińskich jest wykorzystanie swej zwycięstwa i stworzenie silnych Chin pokojowych oraz dokonanie stopniowej poprawy materialnej i kulturalnej warunków życia robotników. A nacelnym zadaniem jest pomoc dla ludowej armii wyzwolitej w wyswobodzeniu przybrzeżnych wysp oraz szybki rozwój żeglugi, który wpłynie na przyspieszenie odbudowy kraju.

Po referatach A. Fressineta i Czinka rozpoczęła się dyskusja.

Odczytano również referat sprawozdawczy przewodniczącego Zw. Marynarzy Kanady H. Dawisa, który nie mógł przybyć na obrady.

Obrady trwają.

OBROTY POLSKIEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO

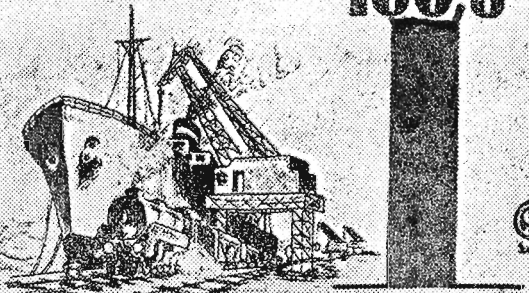
/ WSKAŹNIK /

100

108,6

3 KWARTALY 1949

3 KWARTALY 1950



Złote Krzyże Zasługi za wieloletnie pożyte małżeńskie i liczne potomstwo

W dniu 15 bm. w Prezydium MRN w Rzeszowie odbyło się uroczyste wręczenie Złotych Krzyży Zasługi małżeństwu Brydakowi Andrzejowi i Antoninie za wieloletnie pożyte małżeńskie i liczne potomstwo.

Tow. Andrzej Brydak, działacz społeczny i związkowy na terenie miasta Rzeszowa, przeżył z żoną 55 lat. Małżeństwo to doczekało się 8 synów i 3 córki. Wszyscy synowie pozostają w służbie państwowej na stanowiskach kierowniczych, a jedna z córek jest 5-krotną przodownicą pracy w CHPS Ekspozytura w Rzeszowie.

Uroczystość wręczenia Złotych Krzyży Zasługi odbyła się w obecności Jubilatów, wszystkich członków Prezydium MRN oraz rodziny Brydaków.

Przewodniczący Prez. MRN tow. radwan, w przemówieniu podniósł wielkie zasługi tow. Brydaków w pracy społecznej i związkowej, podkreślając, że małżeństwo Brydaków winno być wzorem i przykładem pożytego małżeńskiego dla wszystkich rodzin pracowniczych.

Po przemówieniu tow. Radwan wręczył jubilatowi Złote Krzyże Zasługi, składając serdeczne gratulacje w imieniu Prezydium MRN.

Od poniedziałku 18 bm. sprzedaż żywych ryb

Od poniedziałku 18 bm. wszystkie sklepy Centrali Rybnej w Rzeszowie rozpoczynają masową sprzedaż żywych ryb słodkowodnych jak karpie, liny, szczupaki, karase itd. Prócz tego sklepy Centrali Rybnej przygotowały dla smakoszy na okres świąteczny różne tanie marynaty rybne, jak: śledzie marynowane i moskali w puszkach o wadze 750 gramów po 9 zł 60 groszy puszką, 300 gramów w pudełku skumbrii w pom. dorach po 5 zł 70 groszy pudełko. Są również 150-gramowe pudełka węgorzy w sosie i w oleju, po 7,20 — 7,35 zł pudełko, a także pulpety w sosie greckim (300 gramów) po 4,65 zł pudełko.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła szkoli kadry dla potrzeb naszego województwa

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie prowadzi szerokie prace w dziedzinie szkolenia zawodowego oraz przygotowania nowych kadr dla potrzeb budownictwa socjalistycznego. Zadaniem to spełnia poprzez organizowanie różnego rodzaju kursów krótko i długofalowych, na których młodzież zaznajamia się z nowymi zasadami techniki budownictwa i racjonalizatorstwa. Te ostatnie są organizowane już dla zaawansowanych w Ośrodkach Szkolenia Zawodowego pod kierunkiem techników i inżynierów.

Szkolenie jest masowe i ma ono dostarczyć nowych kadr robotników, których coraz więcej potrzebują rozbudowujące się spółdzielnie pracy i PGR-y, zakłady usługowe i przemysł miejscowy. Tylko w ostatnim kwartale rb. zostało zorganizowanych 11 kursów z liczbą 214 osób. Były to kursy ślusarskie, ogólnobranżowe, metalowe i inne.

W PLANIE 6-LETNIM ZOSTANIE PRZESZKOŁONYCH OKOŁO 18 TYS. ROBOTNIKÓW

Rozbudowujący się z dnia na dzień drobny przemysł socjalistyczny na terenie naszego województwa potrzebuje setki nowych specjalistów obznajmionych z zasadami produkcji socjalistycznej, nową organizacją pracy, która by gwarantowała większą wydajność a robotnikom lepsze zarobki.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie ma już poważne osiągnięcia na odcinku szkolenia zawodowego. W latach od 1946 do 1949 r. zostało przeszkolonych 7 tys. osób w tym 1.893 kobiet, które dotychczas w Polsce Ludowej mogły zdobyć zawód i z pożytkiem pracować dla siebie i dobra swojego narodu.

Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju i rozbudowy jego przemysłu stawia przed ZDRz w dziedzinie szkolenia kadr jeszcze większe zadania. W okresie tym zostanie przeszkolone w naszym województwie około 18 tys. młodzieży robotniczo-chłopskiej, która w możliwie krótkim czasie zdobędzie zawód stosownie do swoich zdolności, upodobań i zamiłowania.

NAUKĘ ZAWODU POWIAZANO Z WARSZTATEM PRACY

Naukę zawodu zdobywa młodzież w zakładach pracy i specjalnych ośrodkach szkolenia zawodowego, któ-

rych Zakład Doskonalenia Rzemiosła posiada w woj. rzeszowskim 4. W Rzeszowie znajduje się ośrodek szkolenia motorowego, w Tarnobrzegu napraw maszyn rolniczych, w Krośnie zakład włókienniczy, a w Mielcu metalowy. W projekcie jest otwarcie ośrodka szkolenia zawodowego w Przemyśle.

Zakłady te wyposażono w wszelkie urządzenia produkcyjne i laboratoria. Są one nastawione nie tylko na naukę ale i produkcję, która również objęta została planem. Powiązanie nauki z normalną pracą daje poważne wyniki w szkoleniu, a dowodem tego są setki fachowców, których stale wypuszczają zakłady szkoleniowe.

MŁODZIEŻ KORZYSTA ZE STYPENDIUM

Ucząca się młodzież korzysta z wszelkich udogodnień i ma możliwość bezpłatnego wyuczenia się zawodu. Uczniowie korzystają nie tylko z bezpłatnej nauki ale i kompletnego utrzymania przez czas trwania kursu aż do chwili jego ukończenia.

Dlatego też młodzież daje wszyst-

ko z siebie, aby wykorzystać każdą godzinę nauki i dokładnie opanować zawód.

W RZESZOWIE POWSTAJE WZOROWY OŚRODEK SZKOLENIOWY

Zakłady szkoleniowe spełniają dużą rolę w wyuczeniu zawodu i dlatego też Zakład Doskonalenia Rzemiosła kładzie duży nacisk na ich rozbudowę. Wzorowy taki ośrodek, przy którym powstanie także internat dla 200 uczniów, buduje się w Rzeszowie przy ul. Lwowskiej. Zakład ten o kubaturze 17 tys. m. sześć będzie posiadał 14 pracowni, gabinet fizyczny i chemiczny, sale wykładowe i własną świetlicę.

W tym roku zostanie ukończony parter obejmujący 26 sal pracowni, oraz gabinet fizyczny. W następnych latach oddane będzie do użytku pierwsze piętro, zostaną wybudowane obszerne warsztaty, w których młodzież znajdzie wszelkie warunki, aby dobrze opanować i poznać zasady i formy produkcji.

Uczmy się pracować lepiej i wydawniej

Doroczne zebranie ZMP w szkole TPD w Rzeszowie

W dniu 14 bm. w 11-letniej Ogólnokształcącej Szkole TPD w Rzeszowie odbyły się doroczne wybory nowego szkolnego zarządu ZMP.

Zebrań zgaił przewodniczący zebrań został wybrany Julian Beres, a na sekretarza — Jerzy Cebula.

Po odczytaniu porządku dziennego zebrania i powołaniu prezydium, w skład którego weszli: wicedyrektor szkoły tow. Maria Kleczkowska, sekr. Podstawowej Organizacji tow. Wiśniewska oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Następnie przewodniczący ustępującego zarządu wygłosił referat sprawozdawczy.

Referent w kilku słowach nakreślił obecną sytuację polityczną, zwrócił uwagę na zadania ZMP w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

Z kolei przewodniczący Dubaj przystąpił do omówienia całorocznej pracy zarządu, wskazując przede wszystkim na błędy dotychczasowego zarządu, uważając, że nowy zarząd powinien poznać dokładnie wszystkie niedociągnięcia ustępującego zarządu, aby się od nich uchronić na przyszłość. Referent krytykował ostro pracę koła szkolnego, nawoływał do walki z bumelantami i t. zw. „złotą młodzieżą”. W toku referatu przewodniczący udzielił pochwały Krzysztofowi Skulimowskiemu za wzorowe prowadzenie koła ZMP przy klasie 11.

Po złożeniu przez skarbnika — Henryka Mazurka, sprawozdania ze stanu kasy i dyskusji nad sprawozdaniem — komisja rewizyjna poddaje pod głosowanie wnioski o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. — Wniosek zostaje przyjęty jednogłośnie.

Stwierdzono, że praca byłego zarządu pomimo pewnych niedociągnięć była dobrą i zgodną z ideologią ZMP.

Następnie przystąpiono do wyboru komisji matki, która podała projekt listy kandydatów na członków zarządu.

Po przeprowadzeniu pewnych poprawek lista została przyjęta przez ogół członków.

W skład nowego zarządu weszli: jako przewodniczący Edward Bilut, wiceprzewodniczący — Eugeniusz Lis, sekretarz — Anna Sulowska, skarbnik — Włodzimierz Smigaj, oraz Aleksander Małyk, Zofia Misztal, Grząd, oraz jako członek honorowy — były przewodniczący — Dubaj.

Nowoobрани przewodniczący podziękował w imieniu Zarządu za zaufanie, jakim obdarzyli go wyborcy, przyrzekając ze swej strony, że nowy zarząd nie zawiedzie pokładanych nadziei.

W imieniu grona profesorskiego przemówił tow. Fortuna, życząc nowemu zarządowi owocnej pracy na polu szkolenia ideologicznego i podniesienia wyników w nauce.

Jerzy Walawski uczeń 11-letn. szkoły TPD.

Pracownicy poszukiwani

PRACOWNIKÓW FINANSOWYCH I RACHUNKOWYCH zatrudni Oddział Wojewódzki Zakładu Lecznictwa Pracowniczego w Rzeszowie. K-1370

300 ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do prac hutniczych, oraz ROBOTNIKÓW WYKwalifikowanych, jak ŚLUSARZY, TOKARZY, MURARZY, ELEKTROMONTÉRÓW, CIEŚLI i t. p. zatrudni od zaraz HUTA „BOBREK” W BOBRKU BYTOMSKIM. Płaca w.g. układu zbiorowego dla Hutnictwa Żelaza. Zakwaterowanie w domach noclegowych, oraz wyżywienie na miejscu zapewnione. Zgłoszenie przyjmuje Dział Personalny Huty „Bobrek”. K-1355

UWAGA KOŁESPODENCJI „Nowin Rzeszowskich” z terenu Rzeszowa i powiatu

Dziś tj. 16 bm. o godz. 15-tej w lokalu „Nowin Rzeszowskich” (Rzeszów, ul. Gałęzowski ego 7), odbędzie się robocza narada korespondentów z terenu Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego.

Korespondenci z powiatu otrzymają zwrot kosztów przejazdu.

Na naradę Redakcja zaprasza również przedstawicieli tych zakładów pracy, które do tychczas nie mają jeszcze swych korespondentów.

Ze względu na ważność spraw, Redakcja wzywa wszystkich ch zainteresowanych do niezawodnego i punktualnego udziału w naradzie.

Dział Korespondentów Robotniczo-Chłopskich „Nowin Rzeszowskich”

GRUDZIEŃ

16

Sobota

RZESZÓW

Dziur nocny: Apteka pod Gwiazdą ul. gen. Świerczewskiego 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 6 tel. 10-00

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZEMII RZESZOWSKIEJ: „Piejka koguty” — początek o godz. 19-tej.

kina

RZESZÓW — Apollo: Szeł i Mateusz — film produkcji czeskiej pocz. seansów godz. 17.00 i 19.00

RZESZÓW — Zachęta: Nikolaus Nickleby. pocz. seansów godz. 16.30 i 18.30

ODCZYTY

CZUDEK (Rzeszów) — „Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu” godz. 16-ta.

Rzeszowski notatnik reportera

Na uwagę zasługuje sumienność listonosza, obsługującego rejon osiedla WSK w Rzeszowie. Listonosz ten doręczył adresatowi list, na którego kopercie obok imienia i nazwiska wiadnia tylko nazwa miejscowości „Rzeszów”.

Fakt ten świadczy, że dyrekcja poczty rzeszowskiej dobrze wychowuje personel, który potrafi należycie spełniać swe zadania.

Od osób wysyłających niedokładnie adresowane listy wymaga się jednak, by w ten sposób nie utrudniali pracy listonoszom, starającym się wykonać swe obowiązki sumiennie i uczciwie.

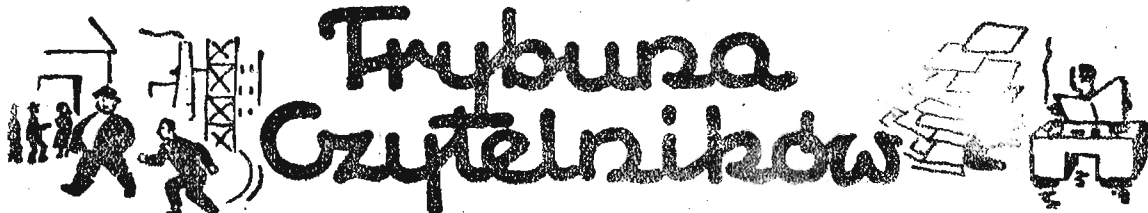
Przypominamy! Dotychczas nie pomysłali o wykonaniu ładnej dekoracji okna wystawowego, załogi sklepowego RSS Nr 27 i Centrala Tekstylna Nr 15 w Ryńcu, oraz sklep spożywczy RSS Nr 14 przy ul. Grunwaldzkiej.

Ogłoszenia drobne

Ogłoszenia drobne Zagubiono książeczkę wojskową RKU. Rzeszów na nazwisko Sroka Jan. G-1371

Zginął pies wilczur ciemny, zwrot za wynagrodzeniem 100 złotych Rzeszów Lwowska 12. G-1369

Trzy miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź Skrytka 163. K-1368



Trybuna Czytelników

ZWIĘKSZYĆ SKŁAD POCIĄGU!

To co się dzieje na stacji Stary Zagórz przy odejściu pociągu robotniczego w kierunku Sano-ka o godz. 6,23 ura i wszelkim przepisom bezpieczeństwa. Obiegający pociąg tłum robotników, spieszących do pracy w „Sanowagu” i do innych zakładów, zmuszony jest szturmować zdobywać wagony. Jest rzeczą zrozumiałą, że składający się z dwóch wagonów skład pociągu nie może pomieścić ponad 300 osób. Skutek jest taki, że z chwilą odjazdu pociągu robotnicy chcą zdażyć do pracy nie gardząc stopniami i drabinkami przy wagonach, które szczelnie zostają „oblepione” pasażerami.

W tych warunkach zwłaszcza, że stopnie wagonów są wilgotne, jazda pociągami nie należy bynajmniej do bezpiecznych. Zdaje się, że nie trzeba nawet wspominać o tym, ile nieszczęśliwych wypadków mogą spowodować takie praktyki zwłaszcza w okresie mgieł i deszczów, gdy mokre zewnętrzne wagony grożą poślizgnięciem.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w danym wypadku nie można ścigać mandatów karnych od robotników spieszących do pracy, jeżeli dach czy bufory wagonu stanowią jedyną możliwość dostania się do miejsca pracy. Istnieje zatem tylko jedno wyjście — jak najrychlej powiększyć skład przepelnionych dotychczas wagonów, co władzom PKP nie powinno sprawić trudności, gdyż wagony zapasowe stoją bezzużytecznie na stacji w Zagórz.

MIESZKAŃCOM PRZYBYSZÓWKI NALEŻY UŁATWIĆ SPEŁNIANIE OBOWIĄZKÓW

Mieszkańcy Przybyszówki (Dolnej) pełniąc obowiązki obywatelskie, zaciągnęli warty nocne przy sklepie Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” filia w Przybyszówce (Dolnej).

W okresie letnim służba ta nie nastroczała po-

ważniejszych trudności, ani też nie była zbyt uciążliwa. Z nastaniem jednak slot jesiennych i zimowych, pełnienie służby pod gołym niebem nie należy do przyjemności, zwłaszcza w nocy. Toteż słusznie mieszkańcy Przybyszówki Dolnej domagają się budowania odpowiedniego schronienia dla pełniących służbę.

Zarządzenie miejscowego sołtysa określa, że czas pełnienia warty przy spółdzielni trwać winien od godziny 16 do 6 rano, tj. prawie przez 14 godzin na polu.

Uważamy, że w wypadku zabezpieczenia okienic budynku, w którym mieści się spółdzielnia krata lub siatka, można by przesunąć godzinę rozpoczęcia służby nocnej na późniejszą. Sołtys powinien jednak bezwzględnie zapewnić pełniącym służbę odpowiednie pomieszczenie.

TRYBUNA DZIAŁA

W związku z naszą interwencją z dnia 2. 12. br. w sprawie uruchomienia linii autobusowej Koibuszowa — Mielec Państwowa Komunikacja Samochodowa w Rzeszowie donosi nam, że uruchomienie tej linii napotyka na poważne trudności z braku odpowiedniego taboru.

Niemniej jednak sprawa ta będzie rozpatrywana przy planowaniu letniego rozkładu jazdy na 1951 rok.

W związku z naszym zapytaniem „Dlaczego?” w sprawie zdezastowanej tablicy na przystanku Nr 12, Miejska Komunikacja Samochodowa w Rzeszowie donosi nam, że tablica na przystanku Nr 12 przy ul. 3 Maja została doprowadzona do należytego stanu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Uczniowie klasy I Gimnazjum Energetycznego w Jarosławiu. Prosimy, by opisana przez Was sprawę potwierdził przewodniczący samorządu szkolnego, lub przewodniczący szkolnego koła ZMP.

Prenum. zakład. 2.25 zł. poczt. 4,50 zł, komis 15 gr. kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13763.

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowski ego 7 — Telefony: Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. — 16-00, dział gospodarczy i partyjny — 15-54, dział kulturalny — 13-98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 16-03, dział depešzowy, red. nocna — 10-17, (18-36), Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń) — 18-56, Państw. Przedś. Kolportaż „Ruch” — 18-90 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpow. edytor od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemyśle, Plac na Bramie 12 tel. 380.

Druk. PKRZG Oddz. Rzeszów. S-1 12860